

Co warto przeczytać...

Kochani Czytelnicy,

w ostatnim czasie przeczytałam bardzo ciekawą książkę, której treścią warto podzielić się z innymi. Mianowicie była to powieść oparta na faktach pod tytułem „Uzdrowiciel. Cuda Świętego Jana Pawła II”. Głównym bohaterem tej książki jest sam jej autor, Andreas Englisch przez 20 lat był niemieckim korespondentem w Watykanie i wielokrotnie towarzyszył Papieżowi w jego podróżach. Zbierał informacje o cudach, jakie dokonywały się w obecności Jana Pawła II, rozmawiał również z osobami, które doświadczyły cudu lub z ich najbliższymi. Andreas złożył obietnicę Ojcu Świętemu, iż wiadomości o tych wydarzeniach nie ujrzą światła dziennego dopóki Papież żyje. Dotrzymał on obietnicy i dopiero kilka lat po śmierci Jana Pawła II napisał o cudach, o których wcześniej nikt nie słyszał. W swojej powieści uwzględnił także jeden, bardzo wyjątkowy cud, dokonany już po śmierci Papieża, który zdecydował o jego kanonizacji. Książka została napisana przystępnym językiem i przyjemnie się ją czyta. Co ważne, autor skupia się na wydarzeniach, nie zaś datach. Co ciekawe Andreas Englisch podchodzi do kwestii wiary i religii z pewnym dystansem, gdyż jest ateistą, jednakże myślę, że dodaje to powieści tylko uroku. Jest to naprawdę wzruszająca opowieść, która skłania nas do wielu refleksji. Książka bardzo mi się podobała i uważam, że warto byście ją przeczytali, szczególnie teraz w obecnym czasie, ponieważ przekazuje nam ona taką swoistą nadzieję na odmianę losu w trudnych momentach naszego życia. Gdy zawodzą nas wszelkie dostępne środki i nie mamy już siły na dalszą wędrówkę, książka ta może podtrzymać nas na duchu i pokazać jak wiele może być jeszcze przed nami.

Wasza oddana redaktorka

Dominika Maciejewska

PS. Na zachętę-fragment powieści:

„Karol Wojtyła, ten niez mordowany „Maratończyk”, za życia przemienił świat i gdyby po śmierci zapragnął dokonać cudu, nie zwlekałby z tym ani sekundy. A przy tym w jednej kwestii chyba się pomylił. Za każdym razem, gdy był pytany, kiedy w końcu zamierza odpocząć, powtarzał to samo: „Będę miał całą wieczność na odpoczynek”. Jeżeli zatem Kościół ma rację i to Karol Wojtyła stoi za owymi dwoma dowiedzionymi oraz czterystoma zgłoszonymi cudami, nie może być mowy o wiecznym odpoczynku. Wygląda raczej na to, że papież nadal ma ręce pełne roboty. Jak gdyby bardzo chciał ludzkości pokazać, że dobry i miłosierny Bóg istnieje naprawdę, a Jego miłość nie zna granic.”

